

MAREK SKIBNIEWSKI

BOSKA
BREVERIA



Boska Breveria

Wydanie pierwsze, ISBN: 978-83-66915-20-6

© Marek Skibniewski i Wydawnictwo Agrafka 2021

REDAKCJA I KOREKTA

Sylwia Lewandowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Studio Grafpa

AUTOR OBRAZU Z OKŁADKI

„Poranna Mandala” Jerzy Solecki

AUTOR PROJEKTU OKŁADKI

Krzysztof Fabrowski

DRUK I OPRAWA

Print Group

WYDAWCA

Wydawnictwo Agrafka

ul. Macierzankowa 15, 64-514 Przecław

www.wydawnictwoagrafka.pl

e-mail: wydawnictwo.agrafka@gmail.com

„Boska Breveria” jest próbą spojrzenia na świat doczesny i pośmiertny ze współczesnej perspektywy. Poetycka forma nawiązuje do kliszy „Boskiej Komedii” autorstwa Dantego i na płaszczyźnie determinizmu egzystencjalnego nie wiele się różni. Nadaje jej bardziej współczesną formę literacką. Wiersz a czasami rymowana proza mieszają się ze sobą jak białe i ciemne plamy ludzkiej natury. „Boska Breveria” podziela dantejskie wartości i analizuje ontologiczne aspekty ludzkiego bytu. Pod względem artystycznym nawet nie próbuje z nią rywalizować.

Utwór składa się z trzech podstawowych części: piekła, czyśćca i nieba, z podziałem każdej na 20 części (pieśni). W odróżnieniu od średniowiecznego geniusza opisującego historyczne tło epoki i ich przedstawicieli, swoje ideały niniejsza pozycja koncentruje na innych zagadnieniach. Akcentuje historyczne wydarzenia i związane z nimi postacie. Skupia się na twórcach i roli, jaką odegrali w dziejach, wielu z nich dopiero po śmierci Dantego. Poza wspólną dla obu autorów admiracją języka poezji, autor „Boskiej Breverii” jest zafascynowany wszelkimi formami aktywności artystycznej i jej przedstawicielami. Stawia odwieczne pytania filozofii, wiary i w tym kontekście zwraca uwagę na istotne zagadnienia nauki.

Podobnie do XIV wiecznego arcydzieła „Boska Breveria” zachowana jest w duchu poezji rymowanej. Niektóre pieśni mają złożoną konstrukcję nakładających się na siebie obrazów. Zmiana formy jest celowym zabiegiem mającym nie tylko budowanie napięcia, co raczej kondensacją zdawałoby się różnych treści. Podobnie dzieje się z kompozycją niektórych free jazzowych utworów muzycznych. To, co było jednak

najistotniejsze dla autora to próba odniesienia się do nieustannej zmiany życia, które wymusza nauka i postęp technologiczny. Nie sposób w książce nie dostrzec niezmiennych prawd podstawowych, które są osią zwłaszcza ludzkiej cywilizacji i europejskiej kultury i na długo takie zapewne pozostaną.

W utworze tym pojawiają się słowa niepoprawne językowo, służące jedynie do stworzenia rymów.

„Boska Breveria” – **PIEKŁO**

*Eksperymenty mogą nieść poważne zagrożenie,
lecz większym zagrożeniem byłoby zaniechanie
poszukiwań – Eero Saarrinen*

I. **Terra Nova**^{*}

(Wyprawa bez mistyfikacji)

- 1 W życia wędrowce pośród wędrowców
Przed czasem uchodząc łowców androidów**
Oczyrna wodziłem po szarej krainie
Leśny świat mijałem: flory i bezkręgowców

- 2 Listopadowy zmerch rozgościł się wszędzie
Liście z drzew zmiotł i ptaki pochował
Ciemne konary wystawił do wiatru
Dzień Wszystkich Świętych zaoferował

- 3 Śladami szedłem po Gubałówce
Wzrok mnie zawodził jak to często bywa
Łatwiej na hali wypasać owce
Niżli prawdziwe zamiary skrywać

- 4 Drogi się wiły jak serpentyny
Oddech łąpałem już od podnóża
Szlakiem sunąłem iście papieskim
Po grani przemierzał Karol Wojtyła

* Terra Nova (tłum, portugalskie – Nowy Łąd)

** Łowcy androidów to specjalne jednostki policji używane do łapania replikantów (genetycznie zmodyfikowanych ludzi) ukazanych w filmie Ridleya Scotta na motywach powieści Philipa K. Dicka „Czy androidy śnią o elektrycznych owcach?”

- 5 Poczucie dumy może przez chwilę
Było nagrodą w moich zmaganiach
Maratończyka radość trwa milę
Za metą ledwie na nogach się ślania
- 6 To nie był jeszcze pokutny etap
Co czekał mnie nie wiedzieć czemu
Sił miałem sporo, jedzenia zapas
Część gotów, bym oddać bliźniemu
- 7 Protoplasta wędrówek z Beer Szewy
Syn Izaaka, wnuk Abrahama – Jakub*
Do Charanu udał się nie bez potrzeby
Po żonę Machalat, by pomnażać ród
- 8 Pomyślność z Tabor sptywała góry
Sława odległa była i pieniądze
Życie toczyło się blisko natury
Nikt na Facebooku bliźniego nie osądzał
- 9 Prawa natury rządziły populacją
Siłę czerpano z mnogości żywota
Opinie nagle zmieniły narrację
Pragmatyzm uczyniono nadrzędną istotą

* Jakub – syn Izaaka i Rebeki, brat Ezawa, postać biblijna. Musiał udać się do Charanu z powodu gniewu brata i poślubić córki brata matki: Rachelę i Lee

- 10 Nie ilość, lecz jakość stanowiła rację
Pożytek mnożący bogactwo narodu
Selekcja spełniła wymóg edukacji
Spece zajęli się uprawą w ogrodach
- 11 Wyprawy wędrowców stały otworem
Często zdawały się na łut szczęścia
R. Scott* choć zdobył biegun południowy
Nie zdołał uwzględnić planów ratunkowych
- 12 Na wieczność pozostał w lodowej krainie
Dla wielu śmiazków skopano cmentarze
Ryzyko projektów jak balet na linie
Nosił tragiczny obrót zdarzeń
- 13 Intratne handlowe przedsięwzięcia
Starannego wymagały przygotowania
John Cabot czynił to bez nadęcia
Gdy dla siebie odkrywał Labrador
- 14 A kiedy wszystko miał jak na dłoni
W drodze powrotnej z Nowej Fundlandii
Neptun wciągnął go do morskiej toni
Gdzieś u słonecznych wybrzeży Islandii

* Robert F. Scott – dowódca wyprawy Brytyjskiej Ekspedycji Antarktycznej, a następnie drugiej ekspedycji nazwanej Terra Nova. Celem ekspedycji było zdobycie bieguna południowego, który osiągnięto 17 stycznia 1912 r.

- 15 Nie byłem typowym poszukiwaczem przygód
Z rezerwą spoglądałem na ekspedycje
W granicach rozsądku stroniłem od wygód
W umiarkowany sposób traktowałem prohibicję
- 16 Jeśli więc równo ze sobą zestawić
Niepowodzenia i drobne zwycięstwa
To résumé mogłoby sprawić
Szalę przeważałaby odrobina męstwa
- 17 Od razu nie muszę ratować świata
Wystarczy, że na początek uratuję siebie
Prawda się błąka gdzieś po sofizmatach
Prawda wyzwala, o której nikt nie wie
- 18 Gdybym już wtedy wiedział co wiem dzisiaj
Łatwe odrzuciłbym rozwiązania
Cześć oddał Artemidzie z Efezu*
Jej afirmację ceniąc i zobowiązania
- 19 Tak przemierzając rozległe kotliny
Bogini łowów nie napotkałem
Chyba się stałem jednym jedynym
Który nie zdołał spisać testamentu

* Artemida z Efezu – w mitologii greckiej córka Zeusa i Latony, siostra Apolla, bogini płodności, łowów, lasów, zwierząt, księżycy i śmierci.

- 20 Bezbronny, wyposażony w szczerość
W rozliczne uwikłany nadużycia
Stanów lękowych i wzruszeń wielość
W sferze miotalem się afektywnego życia
- 21 Ze szczytu wzgórza wzrok wyętałem
By nie pogubić raz obranej drogi
Niczym myśliwy po śladach zwierza Wyzwania
podjąwszy nie przestaje tropić
- 22 Słowa słyzałem delfickiej wyroczeni
A może wewnętrzny głos co się nie myli
W najniższe kręgi zejdziesz nim spocznie
By na wyższe stopnie wstąpić w błogiej chwili
- 23 Duch twój podobny do baobabu
Na równi dojrzeje do przebytej drogi
A strach się skurczy jak liście grabu
Na wietrze miotane gdy mróz zetnie srogi
- 24 Światło niebieskie cię zauroczy
Kiedy jutrzeńka wszędzie w niebiosach
Kometa podpłynie snuta warkoczem
By prawdę wyjawić o twoich losach
- 25 Przede mną tajemnic rozsiane szlaki
W nieznanie ruszyłem, bez chwili zwłoki
Gdzie zamierzchtë zioną duchów groby
A dzień pozłacają świetliste potoki

II. **Terra incognita**

(Krajobraz księżycowy jest mniej nieprzyjazny)

- 1 Dzień utyskiwał na tydzień
A tydzień na miesiąc – pochmurna zrzęda
Jak latarnie płonęły pochodnie przewidzeń
Z ludzkich oczu biła szczęścia niewiedza
- 2 W ciemności siła czaiła się marna
Czeluści były jak sklep z zabawkami
Pajacyki wypchane w krwawych barwach Prym grozy
wiodły w konkurach z klaunami
- 3 To nie teatr kukiełkowy z ulicznego targu
Co w wiekach średnich rozśmieszał czeladź Misterium zła
używa różnych formuł
Akt interpretując jak mamy umierać
- 4 W średniowieczu wojna kroczy z mieczem w dłoni
Kat rozdziela razy solidnym toporem
Siepaczy zastępy umykają pogoni
Trzewia rozczłonkowane cuchną odorem
- 5 Oświeceni karty zapisują piórem
Słowa się mieniają, uspokajają, rządzą
Jak zamki z piasku burzone są mury
Moc pisma białą broń odtrąca

- 6 Przed rewolucją czas zwykle przyspiesza
Swe szaty zmienia i brokaty
Kolor się z gminu krwi wymiesza
Zyski nieważne, najmniej istotne straty
- 7 Uzda ściągana Dolinie Krzemowej
Z góry skazana jest na niepowodzenie
Dziejowe toczy koło zamachowe
Płytki na powrót w piasek może zmielić
- 8 W tych trudnych i podniosłych chwilach
Brak gotowości na oczekiwane
Nie zawsze kontroluję drogę w milach
Czasami intelektualne wybieram wyzwanie
- 9 Zaskakująco zmienił się krajobraz
Dotychczas stosowane porzuciłem środki
Ubrania wyzbyłem się wkładanego na pokaz
Oddech stał się krótki, mięśnie jeszcze wiotkie
- 10 Wody umilkły w rześkich fontannach
Rzeki w strumieniach wyschły na popiół
Nadludzka siła autorytarna
Kosmogoniczny generowała spokój
- 11 Zmienność warunków pogodowych
Wyjaśnić nie mogła tych anomalii
Obraz rozrzuconych skał magmowych
Punkt wyznaczał, gdzie Bogowie się starli

- 12 Pole bitwy sprzed wieków
Tętent zewsząd końskich kopyt dudnił
Brzęk zbroi znaczył rany kłute
Waleczność tonęła w głębokiej studni
- 13 Im dalej szedłem, tym gorzej się czułem
Nie posiadając przy sobie iPada
Brakiem nadziei sobie humor strułem
Lecz Homer* z pomocą przybywał w opatach
- 14 Dumne zwycięstwo przypomniał Achillesa**
Ów pojedynek dzielnego wśród Trojan
W przód przejaw ceśmy wielkiego męstwa
Nim zanurzymy się w śmierci Hektora***
- 15 Myśli zamknięte jak stalowe zamki
Systematycznie się otwierały
Wciąż na ciemny spoglądałem horyzont
Chmury posępny bezkres odstaniały
- 16 Tak i niepewność, chwiejność i rozdarcie
Serca ustępowały wahaniom
Promyk swój refleks drażył uparcie
Nadzieja się przebijała ponaglana

* Homer – autor Iliady i Odysei

** Achilles – w mitologii greckiej syn Peleusa i Tetydy, heros, bohater wojny trojańskiej.

*** Hektor – w mitologii greckiej syn Priama i Hekabe, brat Parysa, w wojnie trojańskiej zginął w walce z Achillesem.

- 17 Nigdy w dziejach nieujarzmiona
Ludzka ciekawość, choćby nie wiem, na jakie
Niebezpieczeństwa była narażona
Własnym nieroztropnym chadzała szlakiem
- 18 Uporem wsparta i wewnętrznym prawem
Ono budowało złudne przekonanie
Że dzięki wyprawom zyskasz sławę
Jakby na „Nowe Indie” Kolumb* był skazany
- 19 Często z odwagi szydząc bez reszty
Grupa Wikingów padała w ramiona
Wściekłej Walkirii**, tam żywot znośniejszy
Oddział do boju muchomorami odurzano
- 20 Tryb pokonania granic doczesności
Niczym przejście między izbami
Gładkie w zyskaniu nieśmiertelności
Dla wroga z groźnymi konsekwencjami
- 21 Ileż musiało upłynąć lat
Racji, by nie dowodzić na noże
Skrętniej wyłuszczać coś na widelec
Z przegryzką nie zawsze bywa gorzej

* Krzysztof Kolumb, włoski żeglarz, odkrywca Ameryki. W roku 1492 przepłynął Atlantyk i dotarł wybrzeży Ameryki, choć zamierzał płynąć do Indii.

** Walkirie – w mitologii nordyckiej córki Odyna przedstawiane jako wojowniczkę na skrzydlatych koniach, wilkach. Ich misją było sprowadzanie dusz dzielnych wojowników do Walhalli

- 22 Dla innych niebo granatem zasnuć
Gdy w oczach odbija się mroczny staw
Drzewo co radość niesie – zatrute
W kajdanach zakuci nieszczęśni swych praw
- 23 Kiedy do Margot* uśmiechnął się kat
Nie czas roztrząsać czy siostra, czy brat
Wszak wszyscy jesteśmy z ludzkiego plemienia
Zwłaszcza w obliczu więziennych krat
- 24 Wyraźnie widzę cię Łazarzu
Własną ścieżką idziesz wybawienia
Gdy o swe szaty nie zadbasz ani razu
Przez ucho igielne przejdziesz w okamgnieniu
- 25 Mroki co skrywają ponure tajemnice
Gęstwiną splecione, którym chłód dostępu wzbrania
Pierzchną a oczom twym ukarzą się winnice
I tak trafisz na łono Abrahama

* Margot Vega – przyjaciółka (kochanka) Alice Prin słynnej Kiki z paryskiej dzielnicy Montparnasse'u.

26 *Urbanatora** wibracje usłyszałem
Co wdzięczne takty wygrał z Milesem**
I krótką próbę czasu zachowałem
Gdy wskrzeszał mi „Polish fucking fiddler”***

* *Urbanator* – Album Michała Urbaniaka z 1994r w składzie: Michał Urbaniak (skrzypce, saksofon), Lenny White (perkusja), Al McDowell (gitara basowa), Jon Dryden (instrumenty klawiszowe), oraz gościnnie Herbie Hancock (piano), Michael Brecker (saksofon), Marcus Miller (bas), raperzy Muckhead i Solid.

** Miles Davis – genialny amerykański trębacz, jeden z najstynniejszych muzyków jazzowych XX w. Grał niemal ze wszystkim znaczącymi muzykami tego okresu. Jego dyskografia zawiera m.in takie znaczące pozycje jak *Miles* 1958, *Kind of Blue* 1959, *Tutu* 1986, *Sketches of Spain* 1960, *Bitches Brew* 1969

*** Nazywany prześmiewczo przez mistrza trąbki M. Urbaniak co należałoby rozumieć jako „cholerny polski skrzypek”.

III. Terra Ignota*

(Niezbadane są ośmiornice w głębinach oceanów, które trafiają na nasze talerze)

- 1 Nie wzbraniaj się kiedy płyniesz z wiatrem
Nogi cię same niosą wprost do celu
Stabilne stery utrzymać nie łatwo
Bowiem drogą idziesz jedną z wielu

- 2 Jak w owe odległe zaszedłem szlaki
Grunt stał się nierówny, stromy, grząski
Dobrą minę robiłem dla niepoznaki
Pasaż zapachniał widmem kłęski

- 3 A kiedy stoczyłem się w mroczną jamę
Czeluść zakryła moje ciało
Nie da się ukryć zbłądziłem na amen
To jeden z tych znaków, jak się okazało

- 4 Wąski przesmyk dobiegał pieczary
Z góry widocznej skalnego uskołu
Na niezliczoną ilość otwarta korytarzy
To od nich dochodził głośny szum potoku

* Terra ignota – Ziemia nieznaną

- 5 Labirynt tuneli nie był ludzkim dziełem
Ani naturalnym zjawiskiem krasowym
Jego powstanie to odległe dzieje
Dzieło Gigantów pracy przymusowej
- 6 Na dół ruszyłem skalnego urwiska
Gdzie zamierają promienie słońca
Przecucie miałem, że śmierć jest bliska
Ta myśl zdawała się być druzgocąca
- 7 Przede mną świat długich korytarzy
Skąd kakofonię usłyszałem dźwięków
Nawet najodważniejszych mogłyby przerazić
Zgrzytanie, drapanie i potworne jęki
- 8 Nie sposób wytrzymać w tym miejscu wiecznie
A to wymuszało żwawe decyzje
Szczur, goniąc czuje się bezpieczne
Wiliama Blake'a* inspirujące wizje
- 9 Spośród wielu koszmarnych odgłosów
Gdzieś z głębin ucho wyłowiło muzykę
Serce urosło jak dorodność kłosów
Dla siebie odkryłem Amerykę

* Wiliam Blake – obraz *Stworzenie świata* namalowany W 1824 r. Zoa (gr. żyjący) wywodzi się z prorocstwa Ezechiela. Cztery cherubini są zaprzężeni do boskiego rydwana, Urizen (mądrość, rozsądek), Luvah (miłość, namiętność, bunt), Tharmas (ciało, zmysły) i Urthona (inspiracja, kreatywność). Współistnieli w harmonii w prastarym człowieku – Albionie. Kiedy zostały oddzielone od żeńskich odpowiedników – Emanacji doszło do upadku człowieka. Zoa toczyły walkę o dominację nad człowiekiem.

- 10 Stany lękowe to normalna sprawa
Głęboko pod ziemią trudno im się oprzeć
W wielkich nie raz bywałem opatach
Do źródeł heroizmu musiałem dotrzeć
- 11 Linie widziane w perspektywie
Do założonego dążyły punktu
W sam środek tunelu i bramy masywie
Rzeźby dostrzegłem unikalnych struktur
- 12 We wrota zapukałem bez rezultatu
Nikt nie odpowiedział gdy łomotałem
Wciąż sobie powtarzałem do kwadratu
To musi być prostsze niż rozumiałem
- 13 W kamień stojący trafiłem z buta
Na krok wycofałem się w popłochu
Wejście natychmiast stanęło otworem
Czym prędzej wszedłem do środka lochu
- 14 Przedziwne rzeczy widziałem za progiem
Lecz nieco inne niż krówki Tuwima*
Już nie tak pewnym kroczyłem krokiem
Trudno poczucie strachu pominąć
- 15 Żar z nieba sptywał, tak mi się zdawało
Potęga przewidzeń, pot kapał ze skroni
Słońce po orbicie kroczyć zaprzestało
Jak stado czułem się ciężkich słońi

* Krówki Tuwima – Fantazje Juliana Tuwima w wierszyku pt. „Cuda i dziwy”

- 16 W trzewiach skupiska czarnej dziury
Nieziemskiej siły doznałem przyciągania
Podziemny świat trawiła ponurość
Zapowiedź smętnych duchów mi nieznana
- 17 Czy można było w głowie pomieścić
Co było zapowiedzią tysiąca boleści?
Serię najbardziej mrocznych treści
Dźwięki słyszałem różnych pieśni
- 18 Bez żadnych schodziłem słów krytyki
W głąb Bacha z wysokich do niskich tonów
W Toccata i fuga d-moll po nutach muzyki
Jakby organy w uszach miały mikrofony
- 19 Ołowiane masy grzmiących akordów
Ogniem chlustały spod klawiatury pedałowej
W hanzeatyckim zabarwieniu Arnstadt*
Misterium życia i aury pogrzebowej
- 20 Jakże te piękne kwiaty baroku
Czysta, najdoskonalsza forma sztuki
Ład tworzące i harmonię potoku
Podziemne przyozdabiały sztalugi
- 21 Genialnego ducha spostrzegłem na jawie
Rzędy za sobą miał pionowych piszczałek
Snop światła przenikał przez okno połaciowe
Ciemności rozpraszając w bocznej nawie

* Arnstadt – miasto, w którym grał i tworzył J.S.Bach.

- 22 Lawina dźwięków, którymi czarował
Raptem ucichła, konsola zamarła
Jakby muzyczną porywczosć pokutował
Pokora z jego wyniosłością się starta
- 23 – Mistrzu niezrównany boskiej kantaty!
Cóż robisz w podziemnym ustroniu?
To nie są klimaty dla ulotnej sonaty
I natchnień czerpanych z konsoli mahoni
- 24 – Prawdę jedynie w dźwiękach odmierzam
Nie sypiam tu, lecz w wyższych sferach
Muzycznych zasobów wyczerpać nie zamierzam
Przestrozę kreślę przed złem Lucyfera
- 25 Nastrój jest podły, z góry przyznaję
Przywodzi pieśń wojujących rycerzy
– Czy zawczasu szlachetnych tonów nie dławisz?
Mnóstwo tu latających nietoperzy
- 26 – Ta nie co pokrętne przyznaję sceneria
Pióro ubarwi przyszłych kompozycji
Odkąd pamiętam uwiera liberia
Czas mój na Requiem Mozarta transkrypcje

IV. **Teram Iter**

(Bo nad strach okropniejsza Niemoc
Strachu*)

- 1 Wieczność szyta na miarę Jana Sebastiana
Obfitsze płody zbierze niż w Weimarze
Mnie podróż pisana w nieznanie
Kto zasługuje, ten otrzyma w darze

- 2 Przez iluzoryczne przechodziłem cienie
Chronicznie uciechy pozbawionych
W grobowej naturze śnili ożywieni
W korzeniach skręcenia skał magmowych

- 3 Przestrzeń rozproszona leśnego akwarium
Światłem wodziła moją uwagę
Androgyniczne postacie iluminatów**
Mocno budziły respekt i odwagę

- 4 Czernią zakryte w hermetycznym kręgu
Rytuał odprawiały dookoła łoża
Pod wpływem oświeceniowego trendu
W surrealizmie kąpała się masońska łoża

* Witold Gombrowicz, Trans-Atlantyk

** Tajne stowarzyszenie mające na celu m.in. doskonalenie moralne.

- 5 Nagość nie była znakiem występku
Raczej pradawnym przyodziewkiem łaski
Poślanie zalegały z wdziękiem
Kobiece ciała poubierane w maski

- 6 Posągi Jowisza, Junony i Minerwy*
Swoich wyznawców miały gościć
Wzrokiem przeszywały, poszarpały nerwy
Czym prędzej uszedłem przez oko opatrności

- 7 Dalej sunąłem ciemnym korytarzem
Co łącznikiem był w podziemnej krainie
Z seansu na seans pełnym mrocznych wrażeń
Jakbym uczestniczył w Felliniego** filmie

- 8 Eksplozja niepamięci niepomny tej chwili
Nicka Cave'a*** minąłem gdzie rosty dzikie róże
Z przestaniem, w którym się nie mylił
Stracone piękno odzyskam na górze

* Trójca kapitołińska: Jowisz – w mitologii rzymskiej bóg nieba, burzy i deszczu, ojciec bogów, Junona – bogini rzymska była żoną Jowisza, opiekunka, kobiet, macierzyństwa, Minerwa – bogini sztuki, mądrości i literatury.

** Federico Fellini – włoski reżyser połowy XX w, zdobywca czterech Oscarów za filmy: *La strada* 1954, *Noce Cabirii* 1957, *Osiem i pół* 1963, *Amarcord* 1974.

*** Nick Cave – australijski wokalista, autor tekstów, kompozytor, m.in. znanego hitu „Where the Wild Roses Grow”, który śpiewa razem z Kylie Minogue.

- 9 Ten świat musiał być równoległy
Problem wciąż zgłębia Sean M. Carroll*
Artysta prowadził swój doczesny żywot
Jak więc wieloświat rozgrywa swój tarot?
- 10 Czy światy wzajemnie zdają się przenikać?
Na kapitańskim mostku kto wachtę trzyma
Wiedza nieznana a żeby w to wnikać
Prawda jak mgła się ze mnie zżyma
- 11 Światło budziło mrok przed wiekami
Gdy człowiek zdał się na grot z żelaza
Odkrywał swą przeszłość krwawymi wróżbami
Poświęcenie ofiar stało się hipostazą
- 12 Mentalność wspólnot zbieracko – łowieckich
Nieskomplikowana była i użyteczna
Życie swe wiedli wokół głodu i kłęski
Harari** dowodził, że nie trwało to wiecznie
- 13 Kobiety w słusznym wieku stanowią ciężar
Wspólnoty, by przetrwać, żądały poświęceń
Wojownicy świadomi zabójczej destrukcji
We własnych rodzinach dokonywali egzekucji***

* Sean M. Carroll – Światy równoległe – kwantowy wieloświat – badacz kalifornijski w Instytucie Technicznym Caltech. Napisał książkę pt. *Something deeply hidden*.

** Yuval Noah Harari – izraelski profesor na wydziale historii Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, autor książek m.in. *Od zwierząt do bogów* 2011, *Homo Deus* 2016.

*** Y.N.Harari „Od zwierząt do bogów” s. 124, praktyka dotyczyła ludu Ache zamieszkującego dżunglę Paragwaju.

- 14 Wiara nosiła silny imperatyw
Powszechnie chroniono ją i szanowano
Zbiorowość wierzyła w ducha opiekuna
To on wskazywał rzeczywistość wyobrażoną*
- 15 Kłamstwa tym różnią się od wyobrażeń
Że treści wysuwają niezgodne z faktami
Świadomie ulegają manipulacjom zdarzeń
Fałszywymi poparte przekonaniem
- 16 W tę moc wierzyłem wyobrażenia
Co niczym słowo ciałem się staje
Ruch skrzydeł wystarczy i ręki skinienia
By złotą myśl zamienić w diament
- 17 Korytarz przybrał kształt nietoperza
Z sufitu wyrastały grafitowe stalaktyty
Smugę świetlną dostrzegłem nieco wyżej
I wtedy usłyszałem Nat King Cole** płytę
- 18 Love brzmiało jak na antypodach
Tak mogłaby smakować potrawa straceńca
Nic bardziej nie przypomina o kłopotach
Niż piosenka co słońca promyk uobecnia

* tamże s.79

** Nate King Cole – amerykański pianista i wokalista jazzowy, o pięknej cieplej barwie swojego głosu. Jego najsztywniejsze albumy to m.in. : *Love 1965*”, *Unforgettable 1952*, *The Magic Christmas 1960*.

- 19 Zanim w marzenia wejdiesz cherubina
Z brawurą trzymasz serce w dłoni
W dół schodząc gdy wybija twoja godzina
By najciemniejszemu złu się pokłonić
- 20 Gdy o tym myślałem w ciemnym koszmarze
Ślepa świecąca przed sobą ujrzałem
Strapiły mnie w swym płonącym żarze
W bezruchu zastygłem, niemocą struchlałem
- 21 Bestia co przyprawiła o ból serca
W mroki czmychnęła szybciej niżli gepard
Groźniejsza była niż srogi morderca
Z pyska jej buchał ognisty napalm
- 22 Po równi pochytej schodziłem w bojaźni
Nie jedno w drodze miało mnie zaskoczyć
Marsjańskie widoki erozją poryte
Wianuszek cieni mnie otoczył
- 23 Ani zbawienia nie szukałem, ani ciszy
Na przód mnie wiodła sprawczość rozpędzona
Rzadko w te progi zachodzą przybysze
Nie wszystkich śmiazków znałem imiona
- 24 Dante, Wergili padłbym im w ramiona
Ku wiekuistym szlakom wiedli pożogi
Nie każda dusza przybywa stracona
Niemoc się czai w czeluściach złowrogich

25 Pod dachem skorupy ziemskiej przepadłem
Bóg przecież tu mi nie pomoże
Litości nie zna ten, co los zgotował
Jak drobna plamka znikłem na radarze